

# Tysiące przedmiotów ukrytych pod ziemią

Tomasz Sudol, Piotr Wiejak

Przypadkowe odkrycie zapoczątkowało prace archeologiczne na terenie byłego obozu jeńców wojennych koło Olsztyńka i pozwoliło na godne upamiętnienie tego miejsca.

**K**iedy rozpoczynano prace związane z budową drogi S7 na odcinku Olsztynek – Nidzica, nikt nie spodziewał się problemów. W przetargu wyłoniono wykonawców i budowa ruszyła zgodnie z planem. Na początku 2011 roku prace ziemne zostały jednak wstrzymane po interwencji archeologa sprawującego nadzór nad inwestycją. Okazało się, że maszyny budowlane naruszyły architektoniczne pozostałości Stalagu I B Hohenstein, do tej pory ukryte pod ziemią. Na hałdach znalazły się przedmioty należące niegdyś do jeńców wojennych i internowanych żołnierzy. Stało się tak, chociaż lokalizacja obozu była znana – także dzięki tablicy umieszczonej w sąsiedztwie.

Ponad sześćdziesiąt lat od likwidacji obozu jego historia powróciła. Po wstrzymaniu prac budowlanych kolejny



Fot. Henryk Domagała

▶ Fragment niemieckiego talerza, prawdopodobnie ze stołówki wartowników

przetarg wyłonił wykonawcę ratowniczych badań wykopaliskowych. Została nim Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Aliny Jaszewskiej z Zielo-

nej Góry. Prace rozpoczęły się w lipcu 2011 roku, a kierował nimi archeolog Hubert Augustyniak. Pierwszy etap obejmował obszar 27 arów, znajdujący się bezpośrednio w zasięgu planowanej drogi. Na tym terenie odsłonięto pozostałości fundamentów pomieszczeń, które przez badaczy zostały zinterpretowane jako pralnia. Nieco dalej na północny wschód zlokalizowano relikty drugiego budynku: łaźni lub pomieszczeń służą-



Fot. Piotr Wiejak

▶ Ampułki ze środkami medycznymi

cych do dezynfekcji. Wraz z postępem prac badacze mogli się przekonać, że był to budynek nietypowy architektonicznie (dwa bloki powiązane łącznikiem), który służył jako pomieszczenie techniczne przeznaczone na urządzenia grzewcze (odsłonięto w tym miejscu m.in. pozostałości pieców). Łącznikiem biegły dwa równoległe kanały prowadzące do bloków zachodniego i wschodniego. W tym drugim bloku wciąż można było wyróżnić piwnice (dochodzące do 2 metrów głębokości), zachowała się nawet duża część betonowej posadzki.

Obszar prac archeologicznych obfitował również w znaleziska ruchome, w tym liczne przedmioty codziennego użytku: talerze, butelki, guziki cywilne



Fot. Piotr Wiejak

▶ Pozostałości obozowej infrastruktury sanitarnej

Fot. Piotr Wiejak



► Przedmioty codziennego użytku wydobyte ze śmietnika

oraz wojskowe, a także żołnierskie znaki identyfikacyjne, tzw. nieśmiertelniki.

Od września 2011 roku badaniom archeologicznym podlegał pozostały teren, nieleżący bezpośrednio na terenie inwestycji drogowej. Tutaj również udało się odnaleźć pozostałości obozowej infrastruktury oraz wiele przedmiotów osobistych należących do więźniów, takich jak ustniki i cybuchy fajek (głównie drewnianych), monety, guziki, obuwie (całe i we fragmentach), liczne butelki szklane – pochodzące w dużej mierze z lokalnych browarów (np. Hohenstein, Allenstein) – czy wreszcie elementy zastawy stołowej: misy, kubki, talerze opatrzone często swastyką, godłem III Rzeszy bądź znakiem Reichsarbeitsdienstu (RAD). Wśród tych prostych naczyń znalazły się także

Fot. Piotr Wiejak



► ...i stalówkę wiecznego pióra



Fot. Piotr Wiejak

► Na terenie obozu znaleziono m.in. medalik...

przedmioty bogato zdobione, co sugeruje, że pochodzą one spoza obozu. Również i tutaj odkryto nieśmiertelniki. W większości zostały one wybite na miejscu, zawierają nazwę obozu, literę oznaczającą przynależność narodową oraz numer jeńca. Na tym tle wyróżniają się nieśmiertelniki radzieckie, mające formę ebonitowych pojemniczków ze spisanimi w środku na cienkiej karteczce danymi żołnierza. Łącznie odkryto około 12 tys. przedmiotów, które po selekcji i konserwacji przeznaczono do planowanego przez gminę Olsztynek muzeum poświęconego Stalagowi I B. Placówka będzie się mieścić w miejskim ratuszu. Prace adaptacyjne powinny zostać ukończone jeszcze w tym roku.

Dopiero nieplanowane naruszenie struktur dawnego obozu stało się impulsem do jego upamiętnienia. Sąsiedztwo obozu jenieckiego i monumentalnego mauzoleum Hindenburga (Hindenburg-Denkmal, rozebrany po wojnie) – symboli z jednej strony zniewolenia, a z drugiej niemieckiego nacjonalizmu i oręża

– pokazuje bogactwo historii oraz jej

## Hohenstein

Od września 1939 roku na terenie miejscowości Königsgut (dziś Królikowo), ok. 500 metrów od mauzoleum marszałka Paula von Hindenburga, działał obóz przejściowy dla jeńców wojennych (Durchgangslager K). Już w październiku tego samego roku został przekształcony w obóz jeniecki dla szeregowych (Stalag I B), nazywany też stalagiem Hohenstein – od pobliskiego miasteczka Hohenstein (obecnie Olsztynek).

Pierwsi trafili tam żołnierze Wojska Polskiego, którzy dostali się do niewoli w trakcie walk wrześniowych (m.in. obrońcy Warszawy), oraz jeńcy cywilni, zagarnięci do niewoli przez Wehrmacht. 20 października 1939 roku w obozie znajdowało się 18 276 szeregowych, 11 oficerów i 1413 jeńców cywilnych. Pierwszą zimę spędzili głównie w namiotach wojskowych. Później przenieśli się do baraków, wznoszonych własnoręcznie aż do wiosny 1941 roku. Już jesienią 1939 roku większość polskich jeńców została skierowana do oddziałów roboczych, pracujących na potrzeby rolnictwa i przemysłu. Od 1940 roku w stalagu Hohenstein przebywali także jeńcy z innych krajów. Według ustaleń historyka i archiwisty Zygmunta Lietza, w czasie II wojny światowej przez obóz przeszło 65–70 tys. jeńców francuskich, 20 tys. polskich, ponad 100 tys. radzieckich, 10 tys. belgijskich i 12 tys. internowanych żołnierzy włoskich. Hohenstein funkcjonował do stycznia 1945 roku. Ofiarami obozu były tysiące jeńców wojennych, którzy zmarli tu głównie w wyniku fatalnych warunków sanitarnych, kwaterunkowych, żywnościowych oraz epidemii i innych chorób. Bliżej nieokreślona liczba jeńców padła ofiarą zbrodni wojennych popełnionych na terenie obozu (zdarzały się zabójstwa i przypadki zastrzelenia jeńców przy próbie ucieczki).

przewrotność. Kult dowódcy spod Tannenbergu z 1914 roku upadł wraz z klęską III Rzeszy. Dzięki badaniom archeologicznym powróciła na nowo pamięć o ofiarach wojennych. ■

**Tomasz Sudol** – historyk, pracownik Wydziału Badań Naukowych Biura Edukacji Publicznej IPN, autor książki *Poligon Wehrmachtu „Południe” 1940–1944* (2009)

**Piotr Wiejak** – archeolog, pracownik Sekcji Notacji i Opracowań Multimedialnych BEP IPN